



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

za miesiąc	1.50
za kwartał	4.50
za półrocze	8.50
za rok	16.50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Redakcja nie odpowiada za artykuły, nie opłacone są góry cenz., honorarjów redakcyjnych, wypłat nie bierze. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kawiarnie i w Warszawie: Biuro Drukarzów Ugra, Wiersbowa 3, Dom Handlowy L. i H. Metal i S-ka Kred. Przem. 58. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116, w Moskwie L. i H. Metal i S-ka, Aljara ogłoszeń I. Duchowicz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Łomżyce W. Radziwiłł, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-miej stronie 20 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne po 2 kop. za wiersz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowski” w Sosnowie i Zagłębiu Dąbrowskim jest Wacław Baderowski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Gonia Czestochowski” w Zawierciu i okolicy jest Z. Kubicki (Zawiercie, ogłoszenia do „Gonia Czestochowski”).

Prenumeratę na „Gonia Czestochowski” i ogłoszenia w Katowicach przyjmuje pan J. Kolański.

Teatr miejscowy. dziś: „I C H C Z W O R O”

Tragedja ludzi głupich w 8-ach aktach z prologiem i epilogiem przez **Gabryelę Zapolską.**

Dziś: Teatr Nowości (Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU
Lokal ogrzany.
 (Patrz ogłoszenie.)

DENTYSTA Roman Filipowicz

zamieszkał Aleja III № 52.
 Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po południu.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „OBRONA”

zawiadamia W. F. Członków, że **walne zebranie** stowarzyszenia odbędzie się dnia 19 stycznia r. b. o godz. 1 po poł. w sali Kupieckiej, ul. Mikołajewska № 11.

D-ta Adolf Gelbard powrócił

Aleja II № 18 dom Fienesa w Częstochowie.

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego ma honor zawiadomić swych członków, iż **Walne zebranie** członków Stowarzyszenia odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Dojazd pod № 19 w Niedzielę dnia 26 Stycznia r. b. o godzinie 4-jej po południu.
 Dzienny porządek zebrania obwieszony jest w biurze Stowarzyszenia. 15

KRAKÓW, ul. Zyblikiewicza № 9
 Telefon 796.

Zakład Zandera dla leczenia mechanicznego LECZNICA

chirurgiczno-ortopedyczna.
 Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. Pracownia dla sporządzenia gorsetów sztucznych kołczyń, opasek przepuklinowych i t. p. Leczenie gorączki powietrzem. Mięsień. Elektryzowanie.
Aparat Röntgenowski.
 Sala operacyjna. Pokoje dla chorych.
 Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gościca, artretyzmu i t. d.
 Dr. Alfred Merz Dr. Mieczysław Staszewski, 1440 Dr. Zygmunt Wachtel. 8—4

KALENDARZYK.

D 12 Stycznia.

Imiona chrześcijańskie: dziś Arkadiusza i Modesta M. jutro Weroniki i Głafiry P. P.
 Wschód słońca: godz. 8 m. 11, zachód godz. 4 m. 5.
 Przybyło dnia: 0 godzin 20 minut.
 Wiadomości historyczne: 1463. Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Skupem.

Został otwarty Salon fryzjerski

pod firmą „**KAROL**”
 Główna 18, w Sosnowcu.

Wyróżniając się od innych salonów fryzjerskich, posiada on wszelkie przybory do koafiurowania damskich włosów, jak to: garniury do włosów, spinki, rogowe, grzebienie, farby do włosów, broki, dr. a. Styvensa i wielu innych fabryk. Wielki wybór perfumeryj, kosmetyków, mydeł, pudru. Wyrobienie wszelkich włosów w zakres fryzjerskiej specjalności jako to: Postiche, krepowaty, posłada, długi zapas walków do włosów, przynależy zamówienia na czesanie dam, teatralne i t. p.

Uwaga. Sprzedaż perfumeryj i kosmetyków ściśle po cenach fabrycznych bez podwyżki. 1456—12—5

Bojkot niemieckizny w Królestwie.

Korespondent „Gazety Codziennej”, oświetlając sprawę bojkotu niemieckizny w Zagłębiu, zwraca uwagę na kupców polskich na Górnym Śląsku, którzy odgrywają ogromną rolę w odrodzeniu tego kraju, padną ofiarą bojkotu, a wraz z ich upadkiem, sprawa polska na Śląsku cofnie się lub w razie najpomyślniejszym przestanie się posuwać naprzód.

Rzeczony korespondent radzi tedy nie bojkotować kupców Polaków.

Na korespondencję tę odpowiedział pewien obywatel z Zagłębia następującym artykułem w „Kurjerze Zagłębia”:

„W sprawie bojkotu towarów niemieckich, omawianej w № 2 „Gazety Codziennej” proszę i mnie pozwolić swe zdanie wypowiedzieć.

O ile autor wyżej wymienionego artykułu dobrze sobie zdaje sprawę z ważności chwili i traktuje o nas, stanowisko nasze w tej walce ekonomicznej z żywiołem pruskim, o tyle projektowane przez niego „wyłączenie” z tej walki kupców polskich na pograniczu śląskim przedstawia niebezpieczeństwo większe niż się to korespondentowi zdaje.

Pomijając, że przez takie wyłączenie otworzymy przemysłowi pruskiemu furtkę, a może i całą bramę, powinniśmy unikać zbyt złożonych kombinacji i nie osłabiać tam energii naszej.

Walka z żywiołem pruskim toczy się nie od dzisiaj, a od dawien dawna i kto wie jak długo potrwa. Przedkowie nasi wyprzedali Polaków orężem, my dziś winniśmy rugować ich pracą i zabiegliwością. Szkoda tylko, że zbyt późno spozstrzegliśmy się, że rynek nasze zalane są towarami pruskimi, że nasze skarby, przemysł wielki jest w rękach Niemców, cudzoziemców; my jesteśmy tylko parobkami Niemców, na naszej własnej ziemi i własnymi rękami wyciągamy kasztany z ognia dla Niemców, a złoto z kraju naszego ryszokami splywa do banków niemieckich.

Przyrzeczenie bojkotu towarów pruskich, to poczucie krzywdy naszej, organizowanie się do walki o dobrobyt narodowy. Walka ta potrwa długo, to wielkie jest zadanie nasze: wydarć z rąk pruskich przemysłu drobnego, a potem i wielkiego, unarodowienie warsztatów pracy. W walce tej niepodobna, by się oberżo bez ofiar, bo gdzie drwa rąba, tam wióry leżą. Nie chodzi tu o kilku katowickich kupców Polaków, których polskość zwykle jest tylko konceptem kupieckim. W tej walce przedewszystkiem ofiarę ponoszą ci, którzy odmawiają sobie kupna towaru za rzekomo tańsze pieniądze ci którzy przyzwyczaili się spędzać chwile wolne w Katowicach, gdzie jak mówią nasi górnicy, są porcelanowe domy i drzewa cytrynowe w ogródach. My mamy kamienice odkryte warstwą kurzu na palec grubą, a pod oknami często i pukrzywa rosnąć nie chce, a jeśli rośnie, to jak suchotnica pokutująca, posypawszy głowę czarnym popiołem. Wreszcie ofiarę ponieść muszą i ci kupcy niemieccy, którzy się z projektami swego rządu nie solidaryzują, bo i tacy w Niemczech się znajdują. Ale gdy się wypowiedzą walkę, to nie podobno być na to wszystko sentymentalnym, jeżeli ktoś jest takim, to niech zrobi ofiarę ze swej sentymentalności na rzecz tej walki, niech się skłoni do ogólnego nastroju aby wytworzyć zorganizowaną całość.”

W kwestji tej pisze „Górno-ślazak”: Autor powyższego artykułu zrobił kupcom polskim w Katowicach bardzo ciężki zarzut, pisząc o nich, że ich polskość zwykle jest tylko konceptem kupieckim. Jest to zarzut niczem nie usprawiedliwiony. Kupcy polscy w Katowicach, — a znamy ich bardzo dobrze — występowali i występują jawnie i publicznie jako Polacy i wskutek tego narazili się na bojkot ze strony Niemców. Przytoczyć tu możemy tylko jeden przypadek. Otóż p. Lewandowski, najstarszy kupiec polski w Katowicach, założył rozmaite towarzystwa polskie w Katowicach i okolicy, był współzałożycielem banku ludowego w Bytomiu i Katowicach. Na jego barkach spoczywało dawniej, gdy w Katowicach było jeszcze bardzo mało inteligencji polskiej, szerzenie oświaty narodowej wśród warstw robotniczych. Zasługi jego pod tym względem są niezaprzeczane. Z powodu tej pożytecznej działalności dla sprawy narodowej znenawidzili Niemcy-hakatyści p. Lewandowskiego do tego stopnia, że szukali za każdą cenę sposobu uniemożliwić mu tę pracę. Oprócz licznych procesów i kar pieniężnych, które p. Lewandowski musiał ponieść, odebrano mu koncesję wyszynku, pozabawiając go prawie wszystkich dochodów. To przesławianie ze strony hakatystów nie wpłynęło jednak ujemnie na jego polskość, pozostał dobrym Polakiem, pomimo

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, otarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa-właściwego, od najwzrostniejszych do najwykwniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztućcarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny. 268

F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE Zakład i Elektro-Mechaniczny

Aleja III № 58. ślusarski

Wykonuje wszelkie roboty żelazne i miedziane. Specjalność: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takich, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie piorunochronów, telefonów dzwónków elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, wyśmaczek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p. Za dokładne, dotarczne wykonanie roboty zakład gwarantuje.



Kornel Ujejski.

Urywki z korespondencji.

Od kiedy ludzie zaczęli się zwracać myślą do Stwórcy swego, od kiedy tu na ped ubrali w słowa aż do "skoneczenia wieków", nikt nigdy nigdzie nie wydał i nie wyda nie głębszego, nie treściwszego, jak Modlitwa Pańska. I jest w niej cudowność mocy niebieskiej.

Martwy jesteś, resztką siły woli ognij kolana i zostań na nich. Nauczyla cię matka pacierza, przypomnij go sobie. Z martwej pamięci przejdą jego słowa na martwe usta twoje. Powtórz je mechanicznie raz i drugi, czyni to choćby z wysiłkiem, za parę dni będziesz mówił tę modlitwę bez wysiłku tak, jak wciągasz powietrze w płuca. Po tygodniu zakwitnie myśl w puste głowie twojej, na zimnych w stach uczujesz ciepło. Teraz rozważaj, staraj się zglębiać to, co mówisz. I pierwszy raz, kiedy w głębi obudzonej duszy głośno zawołasz: Ojcze Nasz — już jesteś na drodze zbawienia, już uchwyciłeś się tego sznurka, który ma cię wynieść z przepaści. Siedm działów na tym sznurze, siedm węzłów na nim.

Wapinał się po tej drablinie nie spiesznia. Na siedm dni, rozdział sobie tę pracę. Przez dni siedm odmykaj siedm pieczęci. Zaczynij w poniedziałek, w niedzielę możesz być zbawionym.

Ojcze nasz, który jesteś w niebie, to dzień pierwszy. Ojcem nam, Ojcem tobie Ten, który stworzył z nicości pył i glob, czas i wieczność, ciębie i bezniam.

Niebo szata jego, całe bezkresne stworzenie okrywa nią.

Jest On wszędzie, jest w tobie, ciębie człowiecze ubogacił, dał ci ciało zdolne przyjąc ducha, wolę, którą zdobyć go możesz. Ojcem nazwał się twom, a od ciębie zależy, czy na wieczność jego dzieckiem zostać zechcesz.

Święć się imię Twoje. Ono się święci i bez tego zyczenia twego. Choć ty go nie uznajesz, pyku marny, miriady miriadów słońc głoszą chwałę Jego. A każde z nich jest tylko drzeniem, zlewającem się na głos, a każdy głos zlewa się na szersze słowo, a każde słowo zlewa się w jeden ogrom, w jeden dia Niego hymn. Ale ty modlisz się o to, aby twój Ojciec święcił się w tobie, abys zyskał od Niego pomoc w uświęceniu Go, abys się stał, jak czysta kropka, w której odbija się słońce. I modlisz się o to, aby wszyscy bracia i siostry twoje uczcili, peddali się imieniu Jego.

Przyjdź królestwo Twoje. Jest wolna wola, poszczególnego człowieka, jest zbiorowa taka wola całej ludzkości. Od woli zależy zbawienie pierwszego i drugiego. Jak twój cieło jest doczesnem, tak i glob, na którym trwa docześnie ludzkość, ma oznaczony swój kres i koniec. Więc modlisz się o zbawienie całej ludzkości w danem jej na tym globie, trwaniu. Ten cel Bóg jej wykonał, w tym celu powołał do życia. W tym jedynym celu, aby zeszło jego królestwo na ziemię. Jego królestwo to miłość, to braterstwo, to zwycięstwo ducha nad materją, to rozpoznanie tego ducha na wszystkich duszach ludzkich, to jednokprawo i sprawliedliwość, to wyzwoleną z niewoli zmysłów wolność. A jak nie każdy człowiek umiera w łasce i bogostawienstwie Bożem, tak i ludzkość może umrzeć bez nich, nie spełniwszy, co jej przeznaczonem było.

Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Wola boża bez walki ze złem panuje tylko w niebie. Nietem naszym, niebem w ścislejszem znaczeniu jest centrum tej mgławicy, tego systemu astralnego, do którego nasza ziemia należy. Tych mgławicy w nieskończoności, nie ma liczb, a każda z nich ma mniej więcej tyle słońc, ile nasza: kilkadziesiąt milionów słońc, około których toczą się niewidzialne dla nas planety.

Słońca mają ruch i toczą się także około swego centrum. To centrum ogólne dla całej mgławicy, nie może być materalnem. Musiałyby ono swym ogromem zakrywać część naszej przestrzeni niebieskiej, musiałyby, gdyby było materalne, toczyć się około potężniejszego od siebie centrum, i tak musiałyby isć wszystkie centra, szukając jednego ogólnego w nieskończoność. Tam nie ma centrum. Mgławice są zwarte w sobie, są jak state wyspy na nie zmierzonym oceanie: Czemu jest to centrum dla każdej mgławicy? Jest światem niematerialnym siły niematerialnej, jest mieszkaniem ubogostawionych duchów: synów bożych—synów bożych, pełniących służbę woli bożej, idą-

cych z misjami po globach, ich opiece powierzonych. To centrum jest niebem. W tem niebie panuje niczem niezmacniona wola Twoja Boże. Więc modlimy się tym działem modlitwy, o ten wielki ideał, w którym zawarte są wszystkie nasze ideały. O pełnienie woli bożej na naszej ziemi, tak jak pełni się w niebie. Ideał niedosięgniuty! Postawienie tego ideału jest miarą niezrównanej miłości Chrystusa dla nas, jest wypływem jego natury ludzkiej. O ziemię, na którą zostałem zesłany, aby ją zabiwić—o ziemię! stań się niebem! —zawołaj Chrystus.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Ubogaciłeś Boże nasz dom mieszkalny. Dałeś mu wszystko dla życia i szczęścia kilkumilardowej ludzkości. Ołbrzymie obszary, pełne chlebobojnego bogactwa, leżą jeszcze pustynią i ngorem. A oto już nieda między nami. Są głodni—i tacy, co z głodu umierają. Dla głodnej ofiotości, dla innych wielu brak wszelki. Zie urządziliśmy się w tym naszym domu. Marujemy skarby swoja. Niesprawliedliwie podzielił się niemi. Wiemy, że warunkiem bytu—praca, staranie się o chleb powszedni. Ale on tak łatwy do zdobycia —schylć się tylko po niego: taką nam dałeś ofiotość dóbr swoich! i dlatego nam leci i ciasno i głodno... I mordujemy się między sobą niby o chleb powszedni! I wywiesiliśmy sztandar:

Wieczna walka o byt!
I stawiamy góry mogił pomordowanych.
Takież mają być pomniki bytu naszego!
Oto zesłałeś nam syna Twego i on dał nam chleb na wszystkie dni nasze. Miłością—braterstwem—on się nazywa. O przyjęciu, nakarmienie się tym chlebem—błagamy cię Boże. Błagamy cię o zdolność laknienia tego chleba. Pomagaj nam codziem, nieustannie, jak codzien modlimy się o to do ciębie.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!

Jakież to straszne słowa! Hez fałszu, o błudy w nas nie odkrywają!

I odkrywają codzien nieustannie od blisko dwu tysięcy lat—i my nie wiemy o tem! Przez dwa tysiące lat kłamiemy przed Bogiem. Gdyby to prawda było, z czem miliardy ludzi oświadczają się prawie każdego dnia przed Bogiem, już byłoby niebo na ziemi. Już byłaby ta miłość, to braterstwo, ten nasz chleb powszedni między nami.

Błąd, grzech, upadek, jest sprawą ludzką. Łatwo on przychodzi i łatwo może być zmanym. Przebacż tylko temu bratu, który zawińil tobie,—a w tej samej chwili już Bóg edpuścił tobie wszystkie winy spełnione przeciw niemu.

Jest to ciągle trwający jubileusz, dany nam przez Jedynego Ojca naszego. Odprawić go możemy w każdej chwili.

I nie wódź nas na pokusy —ale nas z baw ode złego—Amen.
Bóg Ojciec twój miałby cię wodzić na pokusy? Bluznierstwo.

Dał ci złe i święte do wyboru. Dał ci żywot, kieśi próbą jest. Wybieraj! Zanim zdo będziesz ducha, idziesz po omacku, bo on światłem i drogą, on światłem, prawdą i żywotem. W poszukiwaniu ducha na drogach mylć się możesz. O Boze! Kieruj bezwiednymi krokami naszymi, wiedź je na drogi, na których najmniejsi pokus dla nas. Bez pokus niema zwycięstwa, nie możemy zdobyć ducha — te wiemy. Niechże to pokusy będą dla nas jaknajlepsze, o to Cię błagamy. Według miary sił naszych doświadczaj nas i sądz. Jednemu dałś większą krewkość, subtelniejsze zmysły, żywszą chciwość ich próbuj nas i sądz według tego, czem nas uposażyłś. Nie oberaraj nas słabych, odpowiedzialnością zawiękał.

Bądź nam miłosierdnym! A gdy zdobędziemy ducha, próbuj nas silniej. Abyśmy rośli. A czyni to tak stopniowo, jak obchodzimy się z magnesem, którym dokładamy ciężarów.

Tym działem modlitwy naszej podobni je steśmy do dzieci, któreby co dnia przychodziły do ojca, prosząc o żywność. Ojciec i bez tej prośby uczyni to według prawa miłości, które sobie sam nadał. Ale jest to dowodem pokory i uległości naszej, jeśli Boga o niewodzenie nas na pokusy o dziennie błagamy.

A m e n stań się tak, jako w szczości duszy modlimy się do Ciębie!

W Pawłowie, r. 1886.

PRAWDA.

Nad starą księgą mędrcoś gdy pochylam skroli mioniej przeszłości badam tajemnice, [nie. Odwiedzam myślą wieków odległych świątanie, Gdzie nieśmiertelnej Prawdy wieczysty żniacz [ponle.

Widzę Boga, jak czuwa na słonecznym (tronie,
I oglądam sfinksowe Jego boskie lice,
A przed nim ploną myrry pełne ofiarnice,
I blask ich się w złocistej odbija koronie,
A przed tronem, w twarz Boga oglądając (śmiele,
Choć od niej promienista jaśnieje słoneczność,
Przechodzą mędrce—Prawdy wieczystej [czciolele...

Z oczu im nieśmiertelność pogląda i [wicznosc,
I każdy z nich, na wieku swego idąc [czele,
Wiedzie go, gdzie jest Prawda—rzeczy [ostatecznosc.
Henryk Rygiel.

STAN SIĘ!

Gdzie smreki wysmukle wierzechotki ku jasnym lazurom niebios podnoszą, a wieczne piękna otarze pomadzanikomem goreją;
gdzie piargi (kapienne, złomem usłane, na szczyty niebotyczne śmiałego przechodnia wiodą;

gdzie wody spienione przepastnej Siklawy igrają kaskadą barw w słonecznych promieniach;

gdzie cisza przepojona technieniem gór,— poczęło się to, co jest jaźnią wieczności...

Kartę życia młodego przesunęły mięką dłonią technienia ulatującej wiosny;
spadziaste piargi wyprężyły swe zwroje węzowe,

i wązka, porośnięta mehu kobiercem ścieżką wiodły na szczyt...

I stało się to, co początek daje wszechbytu.

Hej, wy Tatry moje, rodzimie!
Szukałem szczęścia na żarnych piaskach piramid,
wiatry północy tknęły o mą męską pierś,
pożądania, tęsknicy pełną,
a nawaly śniegowe ziębiły żar rnej duszy...

Hej, wy Tatry Sabaków!
Po rozdrożnych tknięciem się ścieżkach,
mokraśń zaduchy siliły się zatrud me serce,
a banalność—wypelziła z kałuży przytożaej—blotem bryzgala w me oczy...

Hej! wy Tatrzy! wy naszeli
Otwarięci przedemną wrota, wiodące na szczyty we mgłach spowite,
kedy wybrańcem jego nielicznej rzeszy wolno stupać i piąć się w wyżę,
i szczęściu spojrzeć w słoneczne oblicze!..

Hej, Tatrzy! wy szczęściem!..
boż w was stało się, co treścią i jaźnią wszechbytu...

Jak ze smreku, eo nad wartkim potokiem w niebo wyrzucił, keroną swoję slegając nieledwie obloku, gdy wiatrzyk o wschodzie przeleci, spada żława rosa drżąca, a zaklęta w perłę spoczywa w nurtach w dal pedzających,—

tak w mej duszy, w mem sercu, kedy pragnienia twórcze zyciodajną mocą obiegają najbardziej ukryte tkanki,—rozperłła się wielkim, przezystym brylantem świadomości Po czątku.

Obiegiem świat cały, stopą dotykając i gór śnieżnych szczyty, i trawą porośnię doliny, kedy w czas zmierechu klekoły kolatek i ryk bydia ciszę zamaca.

Prutem pierśią swoję fale wód, pełne tajemnic, światłów nieznaných, nad którymi zawisły piargi różnobarbnej.

Słuchałem poświstów śnieżnych tajg, jęki jej napelniły mą duszę; przelewając izę gorzeży, liczyłem mogiły na tych ramarznych błotach, mogiły tyon, co w prawdzie żyć chcieli!..

W lasy chodząc, błądziłem pośród bukowych szlaków; leszczynowe krzewy wabiły mię swą gęstwą; w słońcu spowite dryady

omdlewającymi kształty wołały mię ku sobie na barwne kobierce, obiecując rozkosz zapomnienia.

Zanurzałem swe ciało po spierzchnię wargi w odmęty oceanu i, jak koncha różnobarbna w smaragdach piany, migotliwymi blaski perliłem się na wodnym roztoczu.

Białemi jak kwiat chryzantemu rękoma tuliły me k' sobie skończokie córy słońca; zasypiałem na stepach, by budzić się w pieczarach górskich.

Obiegłem świat cały, szukając tego, co niegdys w dawnych, zamierzających wiekach bogom wydarło...

Zgłębiłem mądrość Wschodu, ksiąg Zendawesty rozwarłem tajemnice, a z wydartych wiekom wydarzeń wynsiłem drogę ludów.

Świat zadziwiłem swą odwagą, śmiały mi pomysłami obalalem trony, a czynu swego potęgą zniewalałem tłumy do znanania we mnie siły.

Drogą podmorską złączyłem dwa światy i tłumy gwiazdy zawiodłem na szczyty Alp, i z okien żelaznych wozów kazałem patrzeć w ogrom natury; wiatrom nadawałem kierunek, a rozwarły swe skrzydła, na ich żywiłe na inne światy leciałem...

Byłem mocą dla ludzi, siebie samego nie znając, bo nieświadom byłem tego, co treścią wszechbytu...

Hej, wy Tatry rodzime!
Hej, wy Tatry Sabalów!
hej! hej! wy szczęściem...
boć w was stało się to, co treścią i jaźnią Włeczności...

Dusza moja — dotąd jeno rwąca—wzbiła się lotem świadomym na szczyt i tam czekać poczęła na chwilę cudu.

Jak spragniony Beduin, po długich godzinach błakania, odwiła w oazie spieczone wargi, pełne złotego piasku pustyni,—dusza moja bogactwem ukrytych blasków jaśnieć poczynęła w ową chwilę wywczasu, nastąpiła po znoju.

Zapaliła iskry światów na firmamentach i w noc deszczu gwiazdnego cichym, pieszczołliwym dotykami dłoni przesuwała się p' uspiomem Jej czołem...

Purpurę róż wionią miodną syciła, skąd złotoskrzydłe motyle płynęły na Jej usta wiosnlane.

Z mgieł, przepojonych złotem wschodów i złotem świtania, tkiałem na Jej boskie łono szatę powiewną, a drogocenną wionią czynów pięknych przysycałem Jej stopy małe i prężne członki młodości...

A w cichy moment zachodu, poprzez mgły zawisłe nad gajami wiśniowymi, płynął ku Niej śpiew duszy mojej,—cichy śpiew ligawy matego chłopczyń,— kładąc na Jej czoło wyniosłość—wiewne, lekkie obłoki zadumy...

Hej, wy Tatry niebotyczne!
Na szczytach mgły zawisły, skłębione w biały ocean fal; nade mną przestworza niebios —lazury, u nóg chmury pełzają wielkimi płatami białymi,—a ja pomiędzy dwa światy—niepomny na walkę, na łą, na grzech, na piękno a do bro, na czyn—w niebycie trwałam.

A to, co u ścian sperlonej Siklawy począło istnieć w mej duszy, rosło w potęgę wielką.

Cisza w nocie letnie srebrzyła łęgi obrośle wiciną, w odbłaski tajemnicze ciemne lasy stroiła;

poruny były w porywach huragai u; halne wichry wieźce kościolów łamały, a rozkruszwszy jak badyle przydrożne chaty, gazdę na łaskę—niełaskę nędzy rzuciły; mordy krwią braterską świat oblały; śmierć pokos czyniła szerokim rozmachem pragnienia zniszczenia;

ocean wchłonał wyspę porosłą roślinnością, co dłoń człowieka przez setki lat pielęgnowała;

komety nad ziemią rozpały swe żary, grożąc zniszczeniem;

po drogach tłukły się dusze, co wiecznie tęsknią, szukają; małocność ich mocy, przysiadłszy w wadole, pełzać zniewala, a one, zoczywszy na zrebie jaru robaczka świętojańskiego, ku nowym słońcom ręce przeciągały...

Wszystcy i wszystko pełzało u moich stóp, — jam był pomiędzy światem a krainą cudu, niepomny na biedę, na rozkosz, na łą, na radość, — zaklęty w tem wielkiem czekanu...

I przyszedł wielki dzień.
Ręce, na których słońca całunki składały, niepokalane a przepojone cudnym zapachem wiewnej mgły letniego poranka, Jej dzieńce liłowe na mnych ramionach spoczęły...

Ave!
Ave!

I stało się to, co początek miało na brzegach przepastnej Siklawy!

Stań się!

O, Tatry, co śnieżnymi grzbiety sięgacie obłoków, w panowaniu na wielkich obszarach równiny mocarną jesteście siłą; żywioły wembrane mej duszy spłynęły ze szczytów, kędy ślady pazurów orlich jeno wdziałem, na kwietne doliny potęgą istnienia...

Stań się!

Ave!
Ave!

I stało się to, co treścią, potęgą wszechbytu...

W. Ambroziewicz.

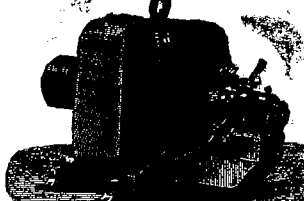
Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
Leczenia, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie sąbów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
I Aleja № 10, dom p. Bajsherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Instytut Lecznictwa-Gimnastyczny
i szkoła fechtunków
Gabinet masażu gimnastyki Frenklowskiej i leczenie skrępowień kręgosłupa.
St. KIFFERA, II Aleja № 30.

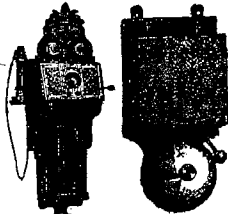
JEDYNY
w Częstochowie
ZAKŁAD
ELEKTROTECHNICZNY
J. Paroszkiewicza
II Aleja № 38.
Poleca najtaniej i do wyboru wszelkie artykuły elektrotechniczne, orsz posiada w dużym zakresie warsztaty mechaniczne do wykonywania precyzyjnych robót jak najdokładniej.



Instalacja oświetlenia elektrycznego i reparycja dynamo.



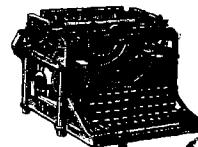
Instalacja telefonów i dzwonek elektrycznych, ceny możliwie niskie.




Reparacja gramofonów oraz nowe płyty i gramofony bardzo tanio.



Reparacja maszyn do pisania różnych konstrukcji.



Reparacja maszyn, do szycia z gwarancją.



Reparacja kuchenek naftowych „Primus” specjalnie w moim zakładzie.



Reparacja Wyszynaczek.
Nowy wynalazek Broderów naftowych, które można zasopować do każdej lampy pokojowej; wydajność światła od 200 do 1500 świec, oszczędność nafty 75%.



Towarzystwo „Europejska konkurencja”
Sosnowiec, ul. Modrzejewska dom p. Turskiego.
Wszystkie przedmioty po 20 kop.
Między innymi towarami wyroby galanteryjne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.
Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji.
1476—1—1

Medal Srebrny — Hore Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się CYGARETKI I PROSZKI **ESPIC**
DUSZNOŚĆ KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Polecenie do leczenia: „Przebieg i skutki choroby” — W. wszystkich księgarniach, aptekach i w apteczni w Warszawie: 20, ulica Saint-Lazare, 20.
Trieba wymagał wnoszenia podług na każdej szkiełce jak obok.

30 dni bezpłatnie!
Jeżeli w przeciągu tego czasu gramofon okaże się niedo brym co do gatunku, firma zamieni go na inny. Tyłko za 12 rb. wysyłamy elegancki i trwały gramofon znanej marki „MONARCHA” z mocnym mechanizmem, opatrzonym koncertową diafragmą. **BEZPŁATNIE** dodaje się 10 płytek i 600 koncertowych igiełek. Gramofon fonarn „KONCERT” dużego formatu najnowszej konstrukcji z obracającą się kwiatową trąbą, cudowny piękny dźwięk, bez wszelkiego szumu. Cena wraz z 10 płytami i 600 spilek tylko 26 rb. **GRAMOFONY** droższe po rb. 35, 40, 50, 75 i 100.
Płyty po 75 kop., rb. 1, rb. 150 i rb. 2.—. Prosimy powołać się na 1/4 ogłoszenia. Obstaunki uskuteczniamy za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku rb. 2 (można markami). Adresować TOW. „OZEMIS”, WARSZAWA, NOWOLIPKI № 92. Przesyłka nakładem kupującego.
1277 3—2

Okazyjnia 3. Jaka stylowa do sprzedania zaraz. Wiadomość w Red. „Głosu Częstoch.” 4—1—1

Do wynajęcia
w każdym czasie 5 pokoi, przedpokój i kuchnia na 1-em piętrze, Teatralna Nr. 38 w Częstochowie, wiadomość w miejscu.
11 6—2

2 pokoje, przedpokój umeblowane—osobne wejście frontowe—do wynajęcia zaraz. Częstochowa, Ogrodowa 14, biuro technicz. Łaski. 1493—3—2

Płazino nowe krzyżowe za bieżącą sprzedaż. Teatralna Nr. 24 m. 1. 9—1—1

Do sprzedania garnitur mebli pluszem kryte. Krakowska Nr. 6.

S. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
1878 r.

POLECA:
Wyborowe w smaku
Ogórki Nieżyńskie
w baryłkach po kopie i na sztuki
oraz **Rydze, Grzyby i Korniszony** marynowane
na funty i w słoikach.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Edward Romanowicz
w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.
1270
Fabryka wyrobów kosielielnych egzystująca od 1871 roku.
Ma zawieszę na składzie i sprzedaje najtańszej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalnym obrotom, obrotom, rekoragwie, sztandary, ornaty, kapy, balachamy, krzyże, zyrandole, lichterze, materje, galony, frezde, medaliki, obrzaki i t. p. Buduje oktarze nowe i stare pziłaca. Biblioteka po zmarłym ks. s. p. Romanowiczu do sprzedania w całość lub częściowo.

BACZNOŚCI

Szanowną publiczność Zagłębia Dąbrowskiego mam zaszczyt za-
wiadomić, iż otrzymałszy reprezentację fabryki

WYROBÓW ALPAGOWYCH

czyli z białego, srebrzystego metalu, nigdy nie tracącego koloru, je-
stem w stanie **konkurować z cenami zagranicznymi**

- Tuzin tyżeczek de herbaty od 1 rb. 40 kop. począwszy
- tyżek i widelców 3 " " " "
- noży z ostrzami gerlachowskiemi od 4 r. 75 k. pccz.
- Zaopatrzę sklep w obfity zapas

WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

po cenach najprzystępniejszych.

- Pierścionki złote masywne z próbą 56 od 2 rb. 50 kop. począwszy
- Pierścionki złote z brylantami 12 " " " "
- Zegarki złote damskie 16 " " " "
- Zegarki złote męskie 85 " " " "
- Zegarki srebrne 4 " " " "
- Zegarki czarne męskie i damskie 2 " " 25 " "
- Zegary śoienne w różnym stylu, Zegary stołowe, Budziki i t. d.
- Pucharki srebrne z próbą 84 od 90 kop.
- Złote łańcu- szki damskie z próbą 56 od 16 rb. począwszy.
- Medaliony w różnych metalach.
- Koralowe garnitury, Broszki, Kolczyki, Lornetki, Lorgnon, Binokle, Laski hebanowe z srebrnymi rączkami i t. d. i t. d.

Prócz tego, mam na składzie ogromny wybór

Wyrobów platerowanych.

Kandelabry brązowe. 1354-30-10

J. Fürstenberg Sosnowiec ul. Modrzejowska.

Popierajcie swojski przemysł!

Raz jedyny spróbować należy

aby się przekonać iż świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

wyrabiane z najlepszych materiałów palą się wśmienio-
niecie i niczem nie ustępują najlepszym renomowanym
markom

PRZY KUPNIE ŻĄDAJCIE

wyrażnie świece stearynowe

Będzińskiej Fabryki

Reprezentanci: Ferdynand Bochenek i Syn, Częstochowa.

Komisja Likwidacyjna

b. kasy posagowej „Wesele“ w Częstochowie

wypłaca b. członkom teje kasy po 12 kopiejek od każdego złożone-
go rubla. Komisja czynna we wtorki i czwartki od 6 do 8 wiezo-
rem, a w niedziele od 3 do 5 po południu (1 Aleja № 11 m. p. Masz-
czyńskiego). Zgłaszać mogą się tylko członkowie, którzy nie otrzy-
mali posagów ani zaliczek. Termin wyplat upływa dnia 3 marca r. b.
17 Częstochowa, dnia 11 stycznia 1907 roku.

2-KLASOWA SZKOŁA

Z. WIGURSKIEJ w Częstochowie Al. III 46.

Zapisy od Nowego Roku do 20 stycznia. W szkole wykładane są:
religia, języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka,
geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafja, rysunki, śpiewy.

Uczniowie po ukończeniu 2-klasowej szkoły mają prawo wstępu do
3-iej klasy szkół polskich bez egzaminów, a uczniowie rzemiosł
zwalniają się od obowiązkowego uczęszczania do szkół.

Wpisy po 20, 25, 30 rub. półrocznie.

W szkole odbywają się kdrapetycje od godz. 5 do 7 po popołud.

„Arystokratyna“

Odnaczona na zeszlorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we
Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ dziala przez swą zawartość węglika anty-
septycznie i ozezwiająco, już po krótkim użyciu—staje się plec
lśniąco biala i nabiera młodocianej swiezości i wdzięku.
Piegi, zmarszczki, wągrz, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po
kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Od 1 Stycznia 1908 roku

POD REDAKCJĄ

Księdza Dionizego Bączkowskiego
WYCHODZIĆ BĘDZIE

„Biblioteka Parafialna“

Pismo miesięczne, popularne, obficie ilustrowane, mające za zada-
nie szerzenie oświaty w duchu narodowo-katolickim

W celu popularyzacji wiedzy od każdego zeszytu miesięcznika dodaje
się **oztwe księzeczki** (każda od 16 do 40 str.), zawierające prace
oryginalne lub streszczenia dzieł pozytywne. (Na żądania wysyła się
numer okazowy).


Prenumerata miesięcznika, wraz z dodatkami wynosi:

- Rocznie 2 rb., z przesyłką 3 rb.
- Półrocznie 1 rb., z przesyłką 1 rb. 50 k.


Adres Redakcji: Warszawa, Szopena 16.—Filja w Częstochowie
ul. Krakowska № 6, A. Dąbrowski.

Tamże rozdawanie numerów okazowych, przyjmowanie ogłoszeń i prenume-
raty oraz udzielanie wszelkich informacji dotyczących się wydawnictw
1446 „Biblioteki Parafialnej.” 3-2

PRZECIW
PIEGOM, PRYSZCZOM
wszelkiego rodzaju wysypkom, jak również za-
miast kremu do twarzy używa obecnie zagrani-
cą arystokracja jedynie
MYDŁO „FLORA“ wynalazku
D. HARTMANA w Wiedniu 1/3.
Jedyny prawdziwy środek na całej kuli ziem-
skiej. Polecany gorąco przez wielu lekarzy i
ii profesorów medycznych. Do nabycia w wszędzie.



Nie można taniej!
Zegar Anker (nie Cylinder).
Tylko za 2 rb. 20 k.
Wysyłamy po o-
trzymaniu zamów-
wienia bez zadatka
elegancki, trwały
męski kieszonko-
wy zegarek, z
czarnej stali an-
gielskiej, c h o d
dzwięczny, nakreślony uszkiem raz na
30 godzin z ochraniającem zakł-
Cena tylko na czas krótki 2 r. 20 k.
2 szt. 4 rb. 3 szt. 5 rb. 70 k. Do każ-
dego zegarka dodaje się gwarancję
na lat 6.



Adres: Centralny Skład Angielskich zegarków Tow. „ANGLJA” Warszawa, Prózna 8. Przesyłka 40 kop. na Syberję 75 kop.

Potrzebny zaraz spółnik z kapita-
łem 3000 rubli na wy-
nalazek dający 75% przystego zysku—handle-
wico, technik lub mechanik. Oferty Redak-
cji „Głosu Częstochowskiego.” 3-1-1

Do sprzedania maszyna **intelligatora** dająca do wy-
liczania, fabr. Kraussa. Wiadomość Wiedzi
ul. Nr. 26 w A. Białkiewicza. 3-1

Potrzebny zaraz zdolny brońownik i dry-
kier do lutowania i wygładzania tyrandoli
i rur mostowych. Wiadomość w Redakcji
„Głosu Częstochowskiego.” 3-1-2

Poszukuję w górnictwach pozabliwowych ze-
płecia wchodzącego w zakres rybnictwa,
buchalterji i t. p. Adres w Redakcji. 16